

Jacek Wolski

Problematyka konserwacji zabytków z perspektywy florenckiej

Ochrona Zabytków 40/4 (159), 329-330

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEMATYKA KONSERWACJI ZABYTKÓW Z PERSPEKTYWY FLORENCKIEJ

Ciągle doskonalone środki techniczno-naukowe stwarzają możliwości prowadzenia prac badawczych i wykonawczych w dziedzinie konserwacji na coraz lepszym poziomie. Mimo że liczba tych prac niepomiarowo wzrosła, to – niestety – uległ też przyspieszeniu proces degradacji obiektów i dzieł zabytkowych, historycznych i artystycznych. Dotyczy to miast, architektury, sztuki i technologii historycznej, zwanej archeologią przemysłową, pozostających przede wszystkim w bezpośrednim kontakcie ze środowiskiem, coraz bardziej zanieczyszczonym przez przemysł.

Interesującym przeglądem złożonej problematyki konserwacji zabytków była trwająca od grudnia 1986 r. do kwietnia 1987 r. wystawa we florenckim Palazzo Vecchio zatytułowana *Capolavori & Restauri (Arcydzieła i konserwacja)*.

Florencja została proklamowana stolicą kultury krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, lecz „jest ona bez wątplenia stolicą Europy w dziedzinie konserwacji” (słowa te wypowiedział dyrektor centrum ekspozycji florenckich, Sergio Salvi). Celem wystawy był roboczy przegląd technik i ukazanie różnorodności zagadnień w dziedzinie konserwacji sztuki i architektury z perspektywy szkoły florenckiej. Wystawa ta zachowuje dystans w stosunku do jednoznacznych interpretacji problematyki konserwacji w ogóle, co ma dobre i złe strony.

Ekspozycja obejmuje różnorodne dziedziny sztuki i rzemiosła artystycznego łącznie z architekturą, która właśnie we Florencji została poddana wyjątkowo bezlitosnej próbie (pamiętna powódź z 4 listopada 1966 r.). Nieprzypadkowo zresztą wystawa podkreśliła 20 lat, które upłynęły od tej daty¹.

Znaczna część ekspozycji poświęcona była malarstwu i rzeźbie. Wśród eksponatów znalazły się też dzieła pochodzące z muzeów w Mantui, Rzymie, Trieście, S. Gimignano, Arezzo, Ankonie, Sienie, chociaż zbiory lokalne wypełniały większą część ekspozycji. Sekcja architektury natomiast przedstawiała przykłady florenckie, w większości zabiegi konserwatorskie przy obiektach

uszkodzonych przez powódź. W sumie ponad 100 dzieł i obiektów datowanych od VI w. p.n.e. do XX w., na różnym etapie konserwacji i różnej skali: od szpilki do fortecy.

Trudno jest zestawić obok siebie problematykę konserwacji architektury i dzieł sztuki. Trudności te wystąpiły również na omawianej wystawie. Rozproszona na obszarze miasta architektura w Palazzo Vecchio została przedstawiona na fotografiach i w dokumentacji. Natomiast malarstwo, rzeźba i „sztuki mniejsze” występowały w „pierwszej osobie”. Tylko w katalogu (wyd. Cantini, 485 str.) zarówno architektura, jak i zabytki ruchome przedstawione zostały jednakowo. Na wystawie znalazły się wybitne dzieła: rzeźby etruskie, greckie, Donatella i Sansovina, Gibbonsa, malarstwo Pierro della Francesca, Tycjana, Filippino Lippi, Maestro del Carmine, Giotta, Bonaventury Berlinghieri, Cranacha.

Wystawa zajęła trzy piętra i podzielona została na pięć sekcji, odpowiadających kompetencjom instytucjonalnym organów konserwacji zabytków. W pierwszej sekcji na parterze znalazła się „kamieniarka” (rzeźby Donatella – *San Marco*, *Vergine col Bambino*, *Chrystus Chrystusa* dłuta Andrea Sansovina, rozeta z kolegiaty San Quirico d'Orcia z XIII w. zsyta prętami ze stali nierdzewnej, inkrustowany stół z marmuru). Na Dziedzińcu Michelozzo (druga sekcja) pokazano konserwację zabytków na planszach (zespół monumentalny Orsanmichele, architektura malowana z Santa Maria Novella, San Pancrazio, Sala Bianca z Palazzo Pitti, rzeźby ogrodowe z Giardino di Boboli, zespół monumentalny fortecy Alessandrina, *Ostatnia wieczerza*, malarstwo ścienne z byłego konwentu Sant' Onofrio). W sekcji trzeciej zaprezentowano florencką szkołę konserwacji przedmiotów pochodzących z wykopalisk archeologicznych, w różnej skali i z różnych materiałów: od ceramiki do srebra, żelaza, stali, brązu.

Najwięcej eksponatów zgromadzono w czwartej sekcji, oprócz wspomnianego wcześniej malarstwa, bogate zbiory rzeźby i rzemiosła artystycznego – kandelabry, koronki, makiety, meble, tkaniny (wśród autorów: Luca della Robbia, Filippino Lippi, Jacopo del

Cosentino, Gaspar Van Wittel, Grinling Gibbons, Jean de Boulogne).

W ostatniej piątej sekcji przedstawiono tzw. konserwację odkryć (metodę może najbliższą problematyce architektury zabytkowej) w malarstwie, posiadającą dość długą tradycję (wśród prac Giorgio Vasari, Lippo di Benivieni, Giovanni del Biondo, Maestro del Carmine). Ekspozycję zamykała *Madonna z Dzieciątkiem* Giotta, którą udało się uchronić przed kolejnymi przemalowaniami.

Ta krótka prezentacja dzieł i autorów miała na celu ukazanie różnorodności i bogactwa zbiorów włoskich. Sponsorem całej imprezy był florencki bank Cassa di Risparmio (właściciel niektórych wystawianych obrazów, m.in. *Matki Boskiej z Dzieciątkiem* pędzla Filippino Lippi – 1457–1504, co jest doskonałą lokatą kapitału).

Rozpoznanie daty powstania obiektów i dzieł nie przedstawia na ogół poważniejszych trudności (choć słynny obraz z warsztatu Cranachów przed 20 laty zmienił tytuł z *Autoportret* na *Portret ojca* i autora z Lucasa Cranacha Starszego na Lucasa Cranacha Młodszego), natomiast określenie ich wartości estetycznej jest zagadnieniem znacznie bardziej złożonym i niejednokrotnie następującym poważne trudności. Dość oczywiste wydaje się stwierdzenie, że im wartościowszy jest obiekt konserwacji, tym lepszy musi być konserwator. Niestety, zawsze też należy liczyć się ze stratami – tu przypomnę „naukowe” zniszczenie bezcennych artystycznie cherubinów pędzla Jacopo d'Antonio.

Wybrałem trzy przykłady z wystawy, która przedstawia raczej złożoność problemów, niż kryteria ich usystematyzowania, dla zilustrowania trzech różnych aspektów problematyki konserwacji: środowiskowego, technicznego i artystycznego.

Projekt emblematyczny dotyczy archeologii i architektury (został przedstawiony jako dyskusyjny, a nawet „prowokacyjny”) odwołuje się do bogactwa istniejącego, lecz niewidocznego – i to w bezpośrednim sąsiedztwie ekspozycji, pod powierzchnią Piazza della Signoria – postulując rewaloryzację resztek starożytnych term i budowli średniowiecznych, częściowo już zinwentaryzowa-

¹ Por. J. Bursze, G. Lipkova, *Udział polskich konserwatorów w ratowaniu zabytków Florencji*. „Ochrona Zabytków” 1968 nr 1,

nych. Wielowiekowe bogactwo wymaga nowych pomysłów „odnowy”, jak wspomina autor projektu, Giuliano de Marinis. Taki właśnie proces szukania nowych pomysłów wydaje się dziś koniecznością. Niestety, dla wielu termin „konserwacja” (restauro) nie zostawia marginesu na wyobraźnię. Może nie byłoby błędem wprowadzenie poprawki w nazwie wystawy: *Arcydzieła – konserwacja i rewaloryzacja*. Dość wyraźne rozdzielanie ról na konserwatora „pasywnego” i „twórczego” jest widoczne wśród dzieł ekspozowanych i problemów z nimi związanych, w niczym nie ujmując żadnej z tych dwóch kategorii zawodowych. Należy pamiętać, że powściągliwość, razem ze znakomitym przygotowaniem zawodowym konserwatorów florenckich, pozwoliła na uratowanie niektórych dzieł skazanych na zagładę, pozabawiając inne bezwartościowych naleciałości, prowadząc niejednokrotnie do sensacyjnych odkryć. Od dawna jednak pojawił się na horyzoncie problem „duplikatu” dzieła sztuki znany tak doskonale z czasów odbudowy ze zniszczeń wojennych w Polsce. Lawinowe niszczenie zabytków i dzieł sztuki pozwala, przynajmniej w wypadku obiektów małych, na ich demontaż (zaso-

wy?). Taki jest los rzeźb z Ogródów Boboli i fontanny Fiorenzy dłuta Tribolo (1500–1550). Współczesne środki konserwacji stawiają projektanta niejednokrotnie wobec rzeczywistości zaskakującej.

Oto przykład warsztatowego „zwielokrotnienia” dzieła sztuki w wyniku zabiegów konserwacyjnych: drewniany krzyż 4,23×3,12 m pędzla Lippo di Bonivieni (1296–1330) z kościoła S. Croce, zalanego w 3/4 wodami powodziowymi w 1966 r. Całość, po wizorycznym utrwaleniu powierzchni malowanej (razem z błotem powodzi) wielokrotnie poddana działaniu środków grzybobójczych i stopniowo osuszona (z 95% wilgotności do 60% po 5 latach), została pieczołowicie rozcięta na części: malowaną i drewnianą. Obie części zostały niezależnie od siebie zabezpieczone i odrestaurowane. Były one ekspozowane na wystawie niezależnie: cudowne rozmnożenie, w oczekiwaniu na powrót już jako całość do muzeum Santa Croce po ponad 20 latach.

I wreszcie ostatni przykład wartościowania, dającego w efekcie jednoznaczność wyboru. Znalezione na dalekiej prowincji malowany na drewnie obrazek, przedstawiający Madonnę,

został z czasem przyniesiony do laboratorium florenckiego w celu zabezpieczenia i poddany badaniom (na początku lat 80-tych), okazał się fragmentem niecodziennego dzieła – pod warstwami przemalowań dość dobrze zachowało się stare malarstwo. Dokładniejsze studia i badania pozwoliły na określenie okresu jego powstania – ostatnia dziesiątka XIII wieku – i autora – Giotto!

Zniszczony fragment Dzieciątka „upoważnił” kiedyś okolicznościowych malarzy do przemalowania oryginału wokół oblicza Matki Boskiej. Odrestaurowany obraz przedstawia Madonnę i rączki Dzieciątka, z których jedna wzruszająco obejmuje palec Matki. Określenie wartości kolejnych nawarstwień, wybór najlepszej linii konserwacji, całokształt widzenia wielowarstwowego dzieła sztuki czy architektury... nie, na te problemy wystawa nie daje i nie chce (nie może) dać odpowiedzi jednoznacznych i syntetycznych. Daje natomiast ogromny i cenny materiał analityczny. Proces konserwacji nie zna praktycznie ograniczeń skali!

dr Jacek Wolski
Rzym

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA ARCHEOLOGICZNA „ELBLĄG 86”

Badania archeologiczne Starego Miasta w Elblągu, realizowane od 1981 r. przez Pracownię Archeologii Miast PP Pracownię Konserwacji Zabytków – Oddział w Gdańsku, należą obecnie do największych – i to zarówno pod względem zakresu samych prac, jak i ich wyników – przedsięwzięć badawczych w skali całego kraju. Rezultaty pięcioletnich wysiłków poznawczych archeologów, historyków-mediewistów, urbanistów i historyków sztuki dostarczyły wystarczającej ilości materiałów do podjęcia odważnej próby nowego, twórczego spojrzenia na proces powstania i rozwoju miasta należącego do najznakomitszych średniowiecznych realizacji urbanistycznych południowego półwyspu Bałtyku. Fakt ten uznano za istotny powód do zwołania międzynarodowej konferencji archeologicznej zatytułowanej *Elbląg – nowe spojrzenie na miasto średniowieczne*. Konferencja odbyła się w Gdańsku w dniach 7–10 października 1986 r., a jej celem, obok prezentacji wyników prac badawczych Starego Miasta w Elblągu, było również spojrzenie na średniowieczne dzieje i kulturę tego miasta z szerszej, europejskiej perspektywy. W tym aspekcie szczególnie wiele uwagi poświęcono wyjaśnieniu roli Elbląga w związku miast hanzeatyckich. Cele te i zainteresowania znalazły swój wyraz w programie konferencji i w treści poszczególnych referatów, podzielonych na dwie grupy:

I. Wystąpienia odnoszące się bezpośrednio do problematyki elbląskiej. W tej grupie do najbardziej interesujących należały referaty M. Biskupa Ro-

la Elbląga w związku miast hanzeatyckich, A. Czacharowskiego *Miejsce Elbląga w państwie krzyżackim*, A. Kąsinowskiego *Spojrzenie na średniowieczną dyspozycję przestrzenną Elbląga i jej realizację*. *Miasto, blok, działka* oraz T. Nawrońskiego *Problematyka badań archeologicznych Starego Miasta w Elblągu*.

II. Wystąpienia poświęcone dziejom i kulturze europejskich miast hanzeatyckich. W tej grupie na szczególną uwagę zasługiwały referaty H. Samsonowicza *Hanza bałtycka na ziemiach polskich*, G. Fehringa *Rozwój miast Lubeki i ich architektura do końca XIII wieku*, S. Myrwall *Badania archeologiczne Bergen*. *Nowe aspekty rozwoju miasta*, P. Molaug *Rozwój kultury materialnej miast norweskich w XII–XIV w.*, J. M. Baarta *Kontakty Amsterdamu z miastami Hanzy w świetle badań archeologicznych* oraz H. Clarke *Hanza w Anglii*. *Ostatnie wykopaliska w portach wschodniego wybrzeża*.

Uczestnicy konferencji zwiedzili również teren wykopalisk archeologicznych w Elblągu oraz wzięli udział w otwarciu wystawy prezentującej największe zabytki odkryte w trakcie pięcioletnich prac badawczych. Dodatkową atrakcją dla gości zagranicznych było zwiedzanie Zamku w Malborku oraz wysłuchanie koncertu muzyki organowej w katedrze oliwskiej. Uczestników konferencji podejmowali prezydent Elbląga i dyrektor naczelny PP PKZ.

Konferencja była ważnym wydarzeniem. Pozwoliła nie tylko podsumować pięcioletni okres badań archeologicznych

nad średniowiecznym Elblągiem, lecz umożliwiła również spotkanie i swobodną wymianę poglądów przedstawicieli różnych dyscyplin badawczych, krajów i pokoleń. Rezultatem tej twórczej dyskusji stał się bogaty, przedstawiony na szerokim europejskim tle, obraz miasta, jego kultury materialnej i architektury, miasta odgrywającego pierwszoplanową rolę w związku hanzeatyckim, rywalizującego niegdyś skutecznie z Gdańskiem. Obrady konferencji¹ przyniosły także wymierną korzyść uczynom bezpośrednio zaangażowanym w program badawczy Starego Miasta w Elblągu. Opinie i poglądy wówczas wypowiedziane stały się cennym materiałem do budowy dalszych planów badawczych Elbląga, a także dla rozwoju nowoczesnych, interdyscyplinarnych metod badań ośrodków staromiejskich. W tej sytuacji warto podkreślić zasługi kierownictwa gdańskiej Pracowni Archeologii Miast, dyrekcji oddziału gdańskiego PP PKZ i wreszcie Zarządu tegoż przedsiębiorstwa. Konferencja elbląska wykazała po raz kolejny – wbrew obiegowym opiniom – iż działalność konserwatorska PKZ nie ogranicza się jedynie do zabiegów związanych z rewaloryzacją i konserwacją zabytków. W miarę potrzeb PKZ angażuje się również w szerokie programy badawcze nie szczędząc nakładów finansowych i skutecznie rywalizując na tym polu z innymi placówkami naukowo-badawczymi.

Z. Skrok

¹ Prowadzone w językach niemieckim i angielskim.